



Po raz 19. wręczono Nagrodę Roku ZPAP  
Galeria ISOCATO, luty 2016

## SPIS TREŚCI

Obok Europejskiej Stolicy Kultury OFF ESK .....	3
Nagroda roku ZPAP 2015 .....	6
Szkoło i ceramika. Obszary sensualne .....	8
Zdzisław Szyszka – Wspomnienie .....	10
format – 25 lat .....	12
Sprawozdanie Prezesa ZG ZPAP .....	14
mia ART GALLERY – Michał Marek .....	19
Sztaluga do nieba – wystawa Miry Żelechower-Aleksiun .....	23
Nasza Historia .....	26
Centrum Nauki i Sztuki „Stara Kopalnia” .....	28
Wystawy .....	30



Wydawca:  
Związek Polskich Artystów Plastyków  
Zarząd Okręgu we Wrocławiu  
ul. Jatki 1-2, tel. 71 341 72 88, fax 78 73 640  
e-mail: zpap@infoservis.wroc.pl  
www.zpap.wroclaw.pl

Projekt okładki i opracowanie graficzne: Jacek Ćwikła

Zdjęcia: Czesław Chwiszczuk, P. Drożdżik, Alek Figura, Kazimiera Kuzborska, Anna Malicka, Sebastian Mateńczuk, Anna Zamorska, Ośrodek Dokumentacji Sztuki ASP we Wrocławiu, Archiwum Galerii Miejskiej, Archiwum ZPAP

Korekta: Beata Głowala  
Skład i łamanie: DeWi-ART, Wrocław  
Projekt winiety: Alina Rogalska

Numer zamknięto: 8.04.2016 r.

Druk: JAKS, Wrocław

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, opracowywania i skracania dostarczonych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść obcych reklam i ogłoszeń.

Cena ogłoszenia całostronicowego: 400 zł  
Ogłoszenia dla członków i instytucji związanych z ZPAP – cena do uzgodnienia.

Informator jest bezpłatny dla członków Okręgu Wrocławskiego ZPAP.

ISBN 978-83-60527-20-7

## OBOK EUROPEJSKIEJ STOLICY KULTURY

# OFF ESK

Wszystkie sale ekspozycyjne, galerie i salony sztuki są zajęte przez imprezy prezentowane w czasie Europejskiej Stolicy Kultury we Wrocławiu. Wypełnia je program od dawna przygotowany, zabezpieczony i zatwierdzony przez szefów i kuratorów Stolicy Kultury.

W tym szczególnym roku pozostają nam tylko nasze małe (ale dzielne!) galerijki oraz... przestrzeń uliczki Jatki! Zamierzamy ją wykorzystać do zaprezentowania naszej obecności. Skromnie, ale...

W roku 2016 planujemy zorganizowanie na Jatkach trzech zdarzeń artystycznych, wszystkie z czynnym udziałem publiczności, które wpiszą się w tradycyjny już kalendarz działań Naszego Miasta.

Oto nasze propozycje:

### JEDNOMANDATOWE JATKI

Termin: 14 maja 2016 (sobota), godz. 12.00

**Pilne!**

DZIEŃ poprzedzający NOC MUZEÓW. Całość zdarzenia pomyślana jako akt głosowania specjalnym bibliofilskim mandatem o nominale 3 Euro Jatki. Jego wykup upoważni do losowania dzieł artystów plastyków wrocławskich. Dodatkowo każdy kupujący „mandat” będzie miał możliwość (w czasie określonym) zakupu dzieła sztuki w galeriach na Jatkach w cenie obniżonej do 50%!

Nieobca temu zdarzeniu będzie swoista społeczna teatralizacja działań.

Całość imprezy zamierzamy poprzedzić informacją internetową, drukami i propagandą medialną. Będzie ona organizowana wyłącznie siłami Związku i naszych galerii. **Dlatego też zwracamy się do Koleżanek i Kolegów o szczodłą pomoc i przekazanie przeróżnych dzieł**, może nie tylko swojego autorstwa, dużych i małych, wszystkich technik i form dla potrzeb tej akcji. Każdy coś tam ma w szufladzie. Darczyńcom podziękujemy w Informatorze i na naszej stronie internetowej.

Zysk z „Jednomandatowych Jatek” – a nie wątpimy, że taki będzie – przeznaczymy na przeróżną pomoc socjalną dla artystów plastyków, twórców będących w pilnej potrzebie.

Będzie NOC MUZEÓW, ale wcześniej DZIEŃ JEDNOMANDATOWYCH JATEK!

(Prace prosimy dostarczać, nawet zaraz, do biura ZPAP na Jatkach w godzinach jego pracy.)

**Liczymy na Waszą postawę i gest.**

## SPÓŁKA ZOO JATKI

Termin: 24, 25, 26 czerwca 2016 (a może dłużej)

Impreza artystyczna na uliczce Jatki, trwająca także w godzinach nocnych, z okazji **Święta Wrocławia**.

Nawiązanie do historycznej tradycji „zwierzęcej” Jatek i wykorzystanie tego elementu do budowy i umieszczenia różnorodnych dzieł plastycznych o tematyce zwierzęcej w przestrzeni uliczki Jatki. Wykonawcami prac-zwierząt będą twórcy wrocławscy, także studenci, przy stosowaniu różnorodnych form, materiałów i akcji. Artysty, których zaprosimy oraz ci, którzy sami zaproponują swój udział będą mogli liczyć na niewielkie wsparcie rekompensujące koszty materiałowe.

Prace zaprezentowane w czasie „Spółki ZOO Jatki” zamierzamy pokazać także w wydany specjalnie katalogu dokumentującym to zdarzenie artystyczne.

Impreza współfinansowana przez Urząd Miasta Wrocławia.

Zainteresowanych artystów, ale także studentów, prosimy o kontakt z biurem Związku – 71 341 72 88 lub [zpap@inforserwis.wroc.pl](mailto:zpap@inforserwis.wroc.pl)

## MISTERIUM ZADUSZKOWE na Jatkach

Termin: 2 listopada 2016 (środa). Dzień Zaduszny.

Tradycyjna już impreza artystyczna z udziałem publiczności, organizowana już po raz 11 w dniu Zadusznym i poświęcona pamięci wrocławskich i dolnośląskich twórców różnych dyscyplin sztuki.

Misterium organizowane jest przy współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Jazzowym, ze wspólną akcją, muzyką, wideo i projekcją wielkoformatową na okolicznych murach. Imprezie towarzyszy zazwyczaj duża grupa aktywnej publiczności, wspólny stół (wspierany przez „La Scalę”) i budowanie „Ściany pamięci”.

Ma ona swój tradycyjny scenariusz, ale chętnie widzimy nowe propozycje, które mogłyby ją wzbogacić i modyfikować.

Impreza współfinansowana przez Urząd Miasta Wrocławia.

To tylko część naszych działań na Jatkach. Są także wakacyjne plany innych twórców, ale one jeszcze dojrzewają.

Za Zarząd ZPAP Wrocław  
*Piotr Wieczorek*

Panie i Panowie (artyści), żeby kura mogła obdarzyć nas jajkiem,  
musi posłużyć się seksem. Komputery, Internety i inne ety nie mają namiętności,  
nic nie urodzą. Stają się płodne tylko dzięki twórczemu człowiekowi.  
**Henryk Tomaszewski**  
Warszawa, 9 marca 2000

## NAGRODA ROKU ZPAP 2015

### NOMINOWANI

- **Jan Jaromir Aleksiu** – „Wycinki, przecinki, zaimki...”  
Muzeum Narodowe, Wrocław
- **Piotr Błazejewski** – „W drodze – razem ze mną”, malarstwo  
Galeria Miejska, Wrocław
- **Andrzej Dudek-Dürer** – „Notacje czasoprzestrzeni”, fotografia, grafika, obiekty, instalacje, video, performance  
Galeria Extravagance, Sosnowieckie Centrum Kultury
- **Wiesław Gołuch** – „Na własny rachunek”  
Galeria Sztuki Mediów KINO, Wrocław
- **Małgorzata Jojnowicz** – „Istota koloru”, malarstwo  
Galeria Sztuki i Designu KAPRYSY, Wrocław
- **Albertyna Kacalak** – malarstwo  
212! lifestyle cafe, SKY TOWER, Wrocław
- **Irena Lipska-Zworska** – „Moje światy”, ceramika  
Muzeum Porcelany, Wałbrzych
- **Anna Malicka-Zamorska** – „Po drugiej stronie lustra”, ceramika  
mia ART GALERY, Wrocław
- **Jolanta Nikt** – „Szczypta kolorów i myśli”, malarstwo  
Galeria „Kuźniczka”, Wrocław
- **Marek Ostoja-Ostaszewski** – malarstwo  
Galeria BWA, Jelenia Góra
- **Leon Podsiadły** – Rzeźby  
Mała Galeria, Nowy Sącz
- **Ewa Poradowska-Werszler** – „Minął wiek – sztuka włókna”  
Muzeum Piastów Śląskich, Brzeg

## NAGRODA ROKU ZPAP 2015

### NAGRODĘ ROKU 2015



Wrocław miasto spotkanie WSPÓLFINANSOWANĄ PRZEZ URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA

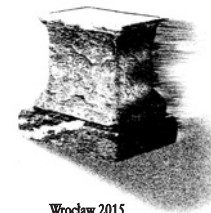
ZA WYSTAWĘ

RZEŻBA I RYSUNEK

EKSPONOWANĄ W „MAŁEJ GALERII”  
W NOWYM SĄCZU W LISTOPADZIE 2015

otrzymuje

**Leon Podsiadły**



Wrocław 2015



### WYRÓŻNIENIE do NAGRODY ROKU 2015



Wrocław miasto spotkanie WSPÓLFINANSOWANEJ PRZEZ URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA

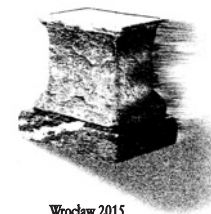
ZA WYSTAWĘ

W DRODZE – RAZEM ZE MNĄ

EKSPONOWANĄ W GALERII SZTUKI  
W LEGNICY W LUTYM 2015

otrzymuje

**Piotr Błazejewski**



Wrocław 2015

### WYRÓŻNIENIE do NAGRODY ROKU 2015



Wrocław miasto spotkanie WSPÓLFINANSOWANEJ PRZEZ URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA

ZA WYSTAWĘ

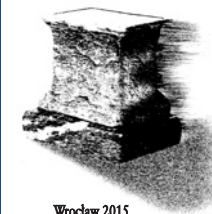
NOTACJE CZASOPRZESTRZENI

fotografia, grafika, obiekty, instalacje, video, performance

EKSPONOWANĄ W GALERII EXTRAVAGANCE  
W SOSNOWIECKIM CENTRUM KULTURY  
WE WRZEŚNIU 2015

otrzymuje

**Andrzej  
Dudek-Dürer**



Wrocław 2015

## SZKŁO I CERAMIKA. OBSZARY SENSUALNE

**O** Arsenał Miejski Wrocławia na miesiąc stał się skarbnicą sztuki szkła i ceramiki, ma bowiem tutaj miejsce międzynarodowa wystawa *Ceramika i szkło. Obszary sensualne*. Kuratorki wystawy: dziekan Wydziału Ceramiki i Szkła wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu – prof. Małgorzata Dajewska i kierownik Katedry Ceramiki – dr Bożena Sacharczuk do udziału w wystawie zaprosiły 81 wybitnych artystów szklarzy i ceramików oraz twórców wykorzystujących w swojej twórczości media audiowizualne.

W gronie osób zaproszonych znajdują się zarówno twórcy związani ze środowiskiem akademickim wrocławskiej ASP, jej absolwenci, artyści Wrocławia, jak również twórcy innych środowisk akademickich z Polski i z zagranicy. Pretekstem tak obszernej prezentacji stały się ważne okoliczności, przypadające w 2016 roku 70-lecie Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu oraz Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016.

Pośród zebranych i prezentowanych na wystawie dzieł możemy obejrzeć realizacje Nestorów polskiej sztuki ceramiki i szkła: profesorów Krystyny Cybińskiej, Ireny Lipskiej-Zworskiej, Zbigniewa Horbowego, Ludwika Kiczury czy Henryka Luli z Gdańska. Swoje realizacje prezentują Doktorzy Honoris Causa wrocławskiej ASP: Young-Jae Lee i Stanisław Borowski.

Goście z zagranicy to cenieni artyści Czech, Słowacji, Irlandii, Szwajcarii, Litwy i USA: Jakub Berdych Karpelis, Brent Cole, Tomas J. Daunora Gobis, Michael Flynn, Elżbieta Grosseova, Patryk Illo, Jana Mihulová, Oldřich Pliva, Marianne Wesołowska-Eggimann.

Liczną grupę stanowią profesorowie i pracownicy Wydziału Ceramiki i Szkła Akademii oraz artyści wywodzący się z Akademii (obec-

nie działający w różnych środowiskach artystycznych i akademickich): Adam Abel, Kalina Bańka, Agnieszka Bar, Jerzy Chodurski, Bożena Czok, Beata Damian-Speruda, Grażyna Deryng, Jan Drzewiecki, Pati Dubiel, Władysław Garnik, Katarzyna Gemborys, Katarzyna Handzlik, Barbara Idzikowska, Antonina Joszczuk-Brzozowska, Łukasz Karkoszka, Maciej Kasperski, Mirosław Kociński, Katarzyna Koczyńska-Kielan, Paulina Komorowska-Birger, Rytis Konstantinavicius, Emilia Krankowska, Marzena Krzemińska-Baluch, Magdalena Kucharska, Lidia Kupczyńska-Jankowiak, Kacper Kuźnicki, Przemysław Lasak, Agnieszka Leśniak-Banasia, Weronika Lucińska, Mariusz Łabiński, Beata Mak-Sobota, Agata Marcinkowska, Karina Marusińska, Janina Myronova, Tomasz Niedziółka, Wojciech Olech, Joanna Opalska-Brzecka, Leri Papidze, Monika Patuszyńska, Kazimierz Pawlak, Wojciech Peszko, Grażyna Płocica, Małgorzata Puszczynska, Michał Puszczynski, Łukasz Rachwałak, Krzysztof Rozpondek, Monika Rubaniuk, Małgorzata Skąłuba-Krentowicz, Stanisław Sobota, Grzegorz Staniszewski, Beata Stankiewicz-Szczerbik, Joanna Teper, Tomasz Urbanowicz, Ryszard Więckowski, Igor Wójcik, Maciej Zaborski, Anna Zamorska, Barbara Zworska-Raziuk, Justyna Żak, Dawid Żynda.

W gronie zaproszonych do udziału osób są również artyści niezwiązani z Wrocławiem: Marek Jakuszewski i Katarzyna Józwiak-Moskal. Do udziału zaproszona została także grupa artystyczna JELOM.art: Mira Boczniowicz, Olga Dziąg, Justyna Żak, Łukasz Rachwałak, którzy zaprezentowali realizacje video, dotyczące procesu tworzenia w materii ceramicznej i szklarskiej.

Uczestnicy tej zbiorowej wystawy to osobowości ceramiki i szkła, którzy – choć wypowiadają się w tym samym tworzywie – realizują

dzieła indywidualne, nacechowane osobistymi przeżyciami, doświadczeniem i oryginalną wrażliwością twórczą. Prace prezentowane na wystawie tworzą w efekcie zróżnicowaną kolekcję, która intensywnością oddziaływania i ekspresją potwierdza tezę zawartą w tytule wystawy. Ceramika i szkło to obszary sensualne, przestrzeń doznań powiązanych ze wszelkimi ludzkimi zmysłami. Jest to jednocześnie świadectwo współczesnego podejścia artystów do obu materii, spektrum możliwości kreacyjnych sztuki ceramiki i szkła.

*Bożena Sacharczuk*

Kuratorki wystawy

**prof. Małgorzata Dajewska**, Wydział Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu  
**dr Bożena Sacharczuk**, Wydział Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

Organizatorzy

Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu – Wydział Ceramiki i Szkła  
Muzeum Miejskie Wrocławia Arsenał  
Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016

Wystawa zrealizowana w ramach projektu Szkło OKoło, będącego częścią programu sztuk wizualnych Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016.





**ZDZISŁAW SZYSZKA**

8 stycznia 1935 – 24 marca 2016

Zdzisław Szyszka, *Dialog* (fragment),  
szamot barwiony tlenkami, 2004

**Zdzicho**, bo tak go wszyscy nazywaliśmy,  
był osobą znaną i lubianą w środowisku.

Z Wrocławiem i sztuką wrocławską był związany od zawsze. Tu skończył Liceum Sztuk Plastycznych, a w latach 1956-1964 studiował w PWSSP (dziś Akademia Sztuk Pięknych) na wydziale ceramiki.

W roku 1975 współtworzył Grupę Twórczą Nie Tylko My i Międzynarodowe Sympozjum Ceramiki Porcelana Inaczej, które pomogło roz-

ślawić ceramikę polską i Dolny Śląsk na całym świecie. Zdzicho brał udział prawie we wszystkich edycjach Sympozjum – jako komisarz, współorganizator wystaw, uczestnik wycieczek, wspólnych spotkań i zabaw.

Zdzicho miał wspaniałe poczucie humoru. Umiał śmiać się z siebie – szanując innych. Jego powiedzonka i tzw. angielskie poczucie humoru są przez nas, jego przyjaciół często cytowane. Przyjaciół miał wybranych, nie za wielu, bo był nieufny. Nie rzucał się z otwartymi ramionami w objęcia nie sprawdzonych wcześniej osób. Raczej obserwował, patrzył i słuchał zanim kogoś zaakceptował. Dlatego tak bardzo cenię sobie przyjaźń, jaką darzył mojego męża i mnie.

Zdzicho był człowiekiem prawym i uczciwym. Nie było w nim zawiści zawodowej – doceniał sukcesy innych artystów. Bo znał swoją wartość.

Był dobrym, zdolnym i rozpoznawalnym artystą. Jego prace były zawsze perfekcyjne. Znakomite i zwięzłe w formie, idealne w kolorze – po prostu dobra, na światowym poziomie ceramika. Pracował zarówno w glinie jak i w porcelanie.

Był wielokrotnie nagradzany na krajowych i międzynarodowych konkursach ceramicznych. Jego praca p.t. Skrzydła wita od lat wszystkich przylatujących pasażerów na lotnisku we Wrocławiu. Wiele prac Zdzicha znajduje się w Muzeach i kolekcjach prywatnych na całym świecie.

Rodzina i przyjaciele wierzą, że planowaną retrospektywną wystawę w Muzeum Miejskim, na którą Zdzicho tak się cieszył – zrealizujemy.

Znaliśmy się od 1959 roku. Mój mąż Waldek i Zdzicho byli kumplami. Ja lubię Danuškę... Ot – rodzina ceramiczno-rzeźbiarska.

Będę tęsknić do Zdzicha, jego solidności, jego poczucia humoru i przyjaźni.

Anna Malicka-Zamorska

Zarząd Okręgu  
ze smutkiem zawiadamia,  
że zmarli nasi Koledzy

art. ceramik  
**BARBARA CICHOCKA**

art. malarz  
**JANUSZ MATZNER**

art. ceramik  
**ZDZISŁAW SZYSZKA**



# format

Pismo Artystyczne



25 lat



Dzięki pomysłowi i decyzji prof. Michała Jędrzejewskiego (a pełnił on wtedy funkcję rektora naszej uczelni) już dwadzieścia pięć lat możemy cieszyć się tak interesującym i – przekonany o tym jestem – jedynym w swoim rodzaju wydawnictwem, jakim jest „Format”. Z całą powagą i całą świadomością używam tego nieco egzaltowanego określenia, ale też wiem, że odpowiada ono prawdzie. Mając bowiem przez jakiś czas możliwość patrzenia na proces powstawania „Formatu” – mogłem poznać go niejako „od kuchni”.

Oczywiście, że „Format” na początku wyglądał zupełnie inaczej niż teraz: jego format był inny, był drukowany w wersji czarno-białej a i jego techniczna jakość była na pewno inna niż dzisiaj. To była, po prostu, normalna rzeczywistość, ówczesne „normalne” trudności organizacyjne i techniczne. Normowało się to wraz z upływem czasu w sposób niejako naturalny. Najważniejsze było jednak to, co rozegrało się u początków istnienia pisma w obrębie jego kształtu merytorycznego, a co w krótkim czasie, i niejako równoległe, przełożyło się na jego wizualny i artystyczny kształt. Otóż „Format” od swego początku stał się pismem autorskim. Redaktorem – szefem całego przedsięwzięcia (a był to, jak pokazał czas, świetny pomysł rektora Jędrzejewskiego) został w roku 1990 główny jego pomysłodawca i inicjator – wówczas adiunkt i wykładowca wrocławskiej PWSSP, a jednocześnie krytyk i teoretyk sztuki dr Andrzej Saj. I funkcję tę pełni aż do dzisiaj.

Że nie było mu łatwo to akurat, z racji swojej ówczesnej funkcji, wiem. Nie mówię tu o banalnych pieniądzach, które co jakiś czas (stałe właściwie!) trzeba było zdobywać. W końcu trzeba było płacić za teksty, za papier, za druk (już w drugim numerze za druk kolorowy), za zdjęcia, za skład, nie mówiąc już o autorskich apanażach. A więc – ażeby zdobyć te pieniądze – na głowie stawała często uczelnia, która wówczas w dużej części finansowała wydawnictwo, a przez całe ćwierćwiecze stał na niej również dr Saj. To

dosyć trudna figura, ale chyba najtrudniejsze było to, że na początku, w pierwszych latach istnienia pisma napływały zewsząd, werbalizując się często dosyć kategorycznie, najróżniejsze koncepcje dotyczące jego kształtu. Czasem były to prawie pretensje: a że pismo jest za ogólne, że nie uwzględnia w dostatecznym wymiarze wydarzeń lokalnych, regionalnych, powiatowych i Bóg wie jakich jeszcze, że za mało informacji o samej uczelni i jej pracownikach itd. itd... Dobra opatrność strzegła jednak „Format” od takich pomysłów i już sam fakt, że redakcja od początku konsekwentnie trzymała się „szerokiej”, a nie „lokalnej” formuły, świadczy namacalnie o jej obecności. Przyjęty przez redakcję profil, dzięki któremu prezentowano w piśmie najważniejsze fakty współczesnej polskiej, europejskiej, światowej, ale i wrocławskiej sztuki, dyskusyjne i polemiczne głosy jej dotyczące, uformowały w sposób zasadniczy bardzo oryginalny, rozpoznawalny i otwarty kształt czasopisma. I trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że to głównie dzięki takiej właśnie formule i dzięki atrakcyjnej formie wizualnej pisma (zawsze świetni graficy), dzięki całej plejadzie znakomitych krajowych i zagranicznych współpracowników-korespondentów rekrutujących się często z pierwszego rzędu krytyków i teoretyków sztuki (B. Kowalska, A. Kostolowski, G. Dziamski, G. Sztabiński E. Jedlińska, A. Sobota, A. Matynia, E. Lubowicz, K. Stanisławski i inni), „Format” szybko stał się bardzo atrakcyjnym, cenionym i opiniotwórczym pismem ogólnopolskim. I co najważniejsze: od początku i jednoznacznie kojarzącym się z wrocławską Akademią Sztuk Pięknych i z samym środowiskiem wrocławskim. Są to wartości naprawdę niebagatelne i trudne do przecenienia. A fakt atrakcyjnego istnienia „Formatu” nieprzerwanie już od ćwierci wieku i fakt, że jest on organicznie wpisany w siedemdziesięcioletnią historię PWSSP/ASP we Wrocławiu – funduje wielką satysfakcję nam i wielką zazdrość innym.

Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki  
Wrocław, 30.III.2016

Podczas wizyty w Niemczech, na początku lat 90., zapytano mnie: czemu przestało do nich przychodzić znakomite pismo „Projekt”<sup>\*)</sup>, wypełniające znaczną część regału, przy której toczyła się rozmowa.

Odpowiedziałem, że mówi się o różnych przyczynach, ale żeby się nie martwili, bo powstało nowe świetne pismo „format”.

Zainterесowali się, kto je będzie wydawał?

Wyjaśniłem, że wrocławska uczelnia plastyczna (jeszcze wówczas PWSSP), a szefem jest dr Andrzej Saj, współpracujący dawniej z „Projektem”.

– Obawiam się, że ukazą się 2-3 numery i nie uda się tej inicjatywy kontynuować – zmartwił się jeden z rozmówców, a pozostali zasmucili się na zapas.

Wtedy wyobraziłem sobie półki pełne „formatów”, no i... na to wyszło. Rozmówcy nie docenili ani Uczelni, ani dalekowzroczności, wiedzy, determinacji, rozważi i talentów organizacyjnych Redaktora Naczelnego.

Właśnie ukazał się 72 numer „formatu”.

*Michał Jędrzejewski*

<sup>\*)</sup> Czasopismo „Projekt” ukazywało się od drugiej połowy lat 50. do około 1990 roku, redaktorem naczelnym był m.in. Jerzy Hryniewiecki, a kierownikiem artystycznym Hubert Hilscher; teksty były tłumaczone w 4 językach, a wydawało go Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, później KAW w Warszawie.

### KOLEŻANKI I KOLEDZY, SZANOWNI CZŁONKOWIE ZPAP

Od ostatniego listu sprawozdawczego minęło kilka miesięcy, czuję się więc w obowiązku przedstawić Wam stan realizacji zamierzeń o charakterze długofalowym, a także bieżącym, podjętych od końca listopada minionego roku przez Zarząd Główny. Okres ten naznaczony był przede wszystkim intensywną pracą w zakresie porządkowania księgowości ZPAP, której dotychczasowe prowadzenie obciążone było licznymi błędami, które wykazała już kontrola kadencji 2010-2014, dokonana przez urzędników nadzoru ZG ZPAP, czyli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, i które znajdowały potwierdzenie w nieustannie naprawianej przez obecny ZG adekwatnej praktyce w minionym roku. Ciężki proces naprawczy, wymagający pełnej koncentracji na najmniejszym nawet aspekcie praktyki administracyjno-księgowej, utrudniony był rotacją pracowników, wymuszoną z jednej strony nieoczekiwanymi okolicznościami żywymi poszczególnych pracowników, z drugiej zaś koniecznością znalezienia najbardziej kompetentnego zespołu ludzi, który byłby w stanie na trwałe wdrożyć wymagane przez MKiDN standardy administracyjno-księgowe. Na dzień dzisiejszy taki zespół został sformowany i mimo, iż pracowników biura jest troje, to ich kierunkowe kompetencje są wystarczająco wysokie, a podział pracy efektywny i pozwalający racjonalnie rozbudować zespół w perspektywie rozwoju realizacji licencji ZG ZPAP Organizacji Zbiorowego Zarządzania. Wsparcie nadzorczo-merytoryczne oraz decyzyjne z mojej strony jako prezesa, a w sprawach finansowo-księgowych przede wszystkim ze strony skarbnika ZG, pozwala dodatkowo wesprzeć i scalić funkcjonowanie solidnego zespołu administracyjnego ZG ZPAP. Przy tej okazji

chciałbym poinformować, że w wyniku wygrania ogłoszonego przez ZG konkursu ofert i przesłuchań na stanowisko pracy został zatrudniony przed miesiącem nowy pracownik, obejmując zadanie bieżącego prowadzenia sekretariatu w pełnym zakresie problemowym nie tylko w obrębie kraju, ale także w ramach bardzo ważnych i coraz intensywniejszych stałych oraz incydentalnych kontaktów zagranicznych.

Rezultat wdrożenia programu naprawczego w zakresie administracyjno-księgowym, między innymi poprzez wprowadzenie instrukcji gospodarki kasowej, zapewniającej lepszą kontrolę nad przepływem gotówki – a także wprowadzenia koniecznych oszczędności i korekt w całej pełni został odzwierciedlony w wyniku właśnie przygotowanego sprawozdania finansowego za rok 2015, zbadanego przez biegłego rewidenta i przyjętego przez Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 31 marca tego roku. Natomiast w celu usprawnienia współpracy i zwiększenia efektywności pracy ZG zmienił biuro rachunkowe, podpisując umowę z Biurem Rachunkowym AnKa Anny Kasprzak od 1 stycznia 2016 roku.

W ramach programu naprawczego realizacji licencji Organizacji Zbiorowego Zarządzania zostały w ostatnich miesiącach przeanalizowane dotychczas podpisane umowy licencyjne pod kątem identyfikacji twórców, którym, w ramach obsługi praw autorskich, ZPAP winien wypłacić wynagrodzenia za wykorzystanie ich prac przez różne podmioty. Przy tej okazji została przygotowana procedura poszukiwania tego rodzaju twórców. Do wszystkich zidentyfikowanych autorów lub ich spadkobierców zostały wysłane informacje i oświadczenia. Od początku roku 2016 następuje sukcesywne wypłacanie tego rodzaju środków. Dokonano także waloryzacji Cennika

Wynagrodzeń. Należy przy tym zaznaczyć, że prawidłowe i w pełni efektywne realizowanie tego obowiązku wymagało będzie zatrudnienia w przyszłości przynajmniej jednego dodatkowego pracownika biura, którego obowiązki będą wyłącznie skoncentrowane na obsłudze czynności związanych z realizacją licencji OZZ.

Integralną częścią działań dotyczących obsługi praw autorskich okazał się obowiązek stworzenia nowoczesnej bazy danych, konwertującej dane z formy analogowej na cyfrową, wymagający zgłoszenia Związku Polskich Artystów Plastyków do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych oraz stworzenia kosztownej wewnętrznej infrastruktury biura (m.in. dostosowanie osobnego pomieszczenia na serwer danych oraz zmodernizowanie sieci komputerowej). Podjęliśmy już pierwsze konieczne kroki w tym zakresie, dostosowując także projekt nowej strony internetowej ZG ZPAP do wymaganych przez GIODO standardów.

Działając w trybie §28 pkt 18 w związku z §6 pkt 4 Statutu ZPAP – tj. w celu realizacji statutowych celów Związku w dziedzinie zbiorowego zarządzania prawami autorskimi w odniesieniu do utworów plastycznych również poprzez zintensyfikowanie działań na arenie międzynarodowej oraz stworzenie możliwości skuteczniejszej współpracy z zagranicznymi organizacjami zbiorowego zarządzania prawami autorskimi – spotkałem się dwukrotnie w ostatnich miesiącach z panem Mitko Chatalbashevem, Dyrektorem Regionalnym na Europę Międzynarodowej Konfederacji Związków Autorów i Kompozytorów (CISAC), w sprawie negocjacji dotyczących między innymi przystąpienia ZPAP do CISAC. Warto mieć świadomość, że Międzynarodowa Konfederacja Związków Autorów i Kompozytorów (CISAC) jest jednym z najstarszych stowarzyszeń twór-



czych na świecie, istniejącym od 1926 roku (a zatem młodszym od ZPAP o 15 lat...). Jest to organizacja pozarządowa z siedzibą w Paryżu i filiami w Singapurze i Buenos Aires. Zasadniczo CISAC działa w interesie uznania i ochrony praw twórców. Skupia 230 stowarzyszeń twórczych z ponad stu krajów, reprezentując olbrzymią grupę ponad dwóch milionów twórców: kompozytorów, literatów, dramatopisarzy, autorów dzieł audiowizualnych i sztuk plastycznych (dane z 2014 r.). Głównymi celami działalności CISAC są: ochrona prawna twórców, zarówno na arenie międzynarodowej, jak i na poziomie prawodawstwa europejskiego; zapewnienie ochrony i poszanowania praw autorskich i zbiorowego zarządzania; koordynacja działalności stowarzyszeń twórczych, promowanie i rozwój ich działalności; reprezentowanie interesów twórców w czasach społeczeństwa informacyjnego, czyli działania na rzecz identyfikacji i ochrony dzieł w obiegu wirtualnym, a także na rzecz upowszechnienia wiedzy i promowania odpowiednich rozwiązań legislacyjnych w odniesieniu do należnego twórcom wynagrodzenia z tytułu zawodowej odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy dzieł sztuki (droit de suite). W związku z powyższym ZG ZPAP podjął na posiedzeniu w dniu 31 marca b.r. uchwałę o przystąpieniu do CISAC. Aby skutecznie aplikować o to członkostwo należało przygotować rozległą dokumentację ściśle przetłumaczoną na język angielski przez certyfikowanego tłumacza.

W spotkaniach z panem Mitko Chatalbashevem (CISAC) uczestniczył również pan Mats Lindberg, dyrektor (CEO) Stowarzyszenia Praw Autorskich Sztuk Wizualnych w Szwecji (Visual Arts Copyright Society in Sweden), a jednocześnie szwedzki europoseł reprezentujący środowisko artystów. Pan Lindberg przywiózł ze sobą i przekazał mi listę ponad stu pięćdzie-

sięciu polskich artystów, którym, na mocy podpisanej przed laty umowy między Związkiem Polskich Artystów Plastyków i szwedzkim Stowarzyszeniem Praw Autorskich Sztuk Wizualnych (w latach pełnienia funkcji Prezesa ZPAP przez kol. Jerzego Woziwodzkiego), należy wypłacić zaległe tantiemy, opiewające na łączną kwotę blisko siedemdziesięciu tysięcy euro. Do czasu obecnego nie był bowiem utrzymywany kontakt między obiema organizacjami zbiorowego zarządzania w zakresie praw autorskich, a tym bardziej nie były reprezentowane i realizowane interesy polskich artystów w Szwecji. Obecny ZG niezwłocznie przystąpił do przygotowania procedury przekazania kwot pieniędzy polskimi artystom wskazanym przez szwedzką organizację.

W marcu bieżącego roku odbyło się także bardzo ważne kolejne już spotkanie z przedstawicielami domów aukcyjnych oraz polskich galerii i reprezentującymi ich prawnikami w sprawie prawnego uregulowania realizacji wtórnego obrotu dziełami sztuki w Polsce oraz należności względem ZG ZPAP jako OZZ, wynikających z w/w rodzaju obrotu (droit de suite). W czasie tego spotkania omówione zostały dwa dokumenty prawne porządkujące te kwestie, przygotowane przez biuro prawne ZPAP, oraz ustalone zostały kolejne priorytety na drodze do zawarcia koniecznego porozumienia.

W grudniu 2015 roku ZG przygotował wspólnie z biurem prawnym ZPAP wzór wniosku o przyznanie środków z Funduszu Wspierania i Promowania Twórczości Polskich Artystów Plastyków oraz Funduszu Społecznego w ramach rozdziału pieniędzy z tytułu repartycji. Także w grudniu 2015 roku ZG uchwałą określił skład Komisji ds. Repartycji, a niemal przed dwoma tygodniami, w dniu 20 marca, odbyło się posiedzenie Komisji ds. Reparty-

cji ZPAP w pełnym składzie. Po czternastu godzinach obrad zakończyło się procedowanie Komisji i ustalone zostały Listy Repartycji, obejmujące Fundusz Społeczny i Fundusz Promowania Twórczości Polskich Artystów Plastyków, przedłożone następnie Zarządowi Głównemu. Rozdysponowano kwotę blisko stu pięćdziesięciu tysięcy złotych, wspierając bardzo wielu artystów i ich artystyczne inicjatywy. ZG na swoim posiedzeniu w dniu 30 marca br., działając zgodnie z treścią § 6 pkt. 4 Statutu ZPAP oraz § 20 pkt. 2 Regulaminu Repartycji ZPAP, zatwierdził uchwałą obie Listy Repartycji przedstawione przez Komisję i wkrótce umieścił na stronie internetowej ZG ZPAP.

W ostatnim miesiącu ZG ZPAP podpisał również list intencyjny z Instytutem na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris w celu nawiązania współpracy w ramach przygotowania i realizacji przedsięwzięcia pt. „Polityka i środki prawne ochrony dziedzictwa kulturowego”. Projekt ten miałby być realizowany w oparciu o adekwatne ministerstwa jako istotny wkład w efektywną ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego.

W obrębie innych aspektów aktywności wewnątrzwiązkowej Zarząd Główny podjął wiele istotnych działań rutynowych oraz mających na celu uporządkowanie wciąż nierozwiązanych problemów w niektórych Okręgach. W wyniku rezygnacji kol. Piotra Gotkowskiego z funkcji Sekretarza ZG ZPAP, której przyczyną była niemożliwość efektywnego wywiązywania się z obowiązków sekretarza ZG wynikająca ze zbyt dużego obciążenia pracą w miejscu zatrudnienia, Zarząd Główny uchwałą powierzył tę funkcję dotychczasowemu członkowi ZG, Tomaszowi Kucharskiemu.

W kwestiach dotyczących Okręgów Zarząd Główny, ze względu na formułę otrzymanej odpowiedzi z Sądu Rejonowego w Tarnowie

oraz tarnowskiego Urzędu Miasta, skierował w ostatnim miesiącu pismo do członków okręgu w Tarnowie z prośbą o wyznaczenie terminu Walnego Zebrania Członków Okręgu w celu powołania nowych władz. W związku z upływem terminu koniecznego do podjęcia adekwatnych działań ZG ustalił agendę dalszych koniecznych działań, mających skutkować prawidłowym powołaniem nowych władz Okręgu. Z kolei w pierwszych dniach marca wraz ze skarbnikiem ZG, Adrianną Garnik, odbyłem – sugerowane przez członków KPO, zwłaszcza zaś przez doświadczonego i zasłużonego dla ZPAP prezesa Okręgu Wrocławskiego, Piotra Wieczorka – spotkanie w Olsztynie z członkami tamtejszego Okręgu, którzy ze względu na poważne problemy finansowe, sprokrowane przez ostatni zarząd – zwłaszcza zaś prezesa ZO, zwrócili się do KPO o likwidację Okręgu w obawie przed wierzycielami. Spotkanie miało na celu przedstawienie zakresu możliwego wsparcia przez ZG koniecznych działań naprawczych w Okręgu i jednocześnie zachęcenie do jego utrzymania oraz wyboru nowych władz. W efekcie tego spotkania zrodziła się nadzieja na odstąpienie tamtejszych członków ZPAP od likwidacji Okręgu. Następnie udaliśmy się ze skarbnikiem do Białegostoku, ponieważ członkowie tamtejszej społeczności związkowej zwrócili się do ZG ZPAP z prośbą o pomoc w reaktywowaniu Okręgu w tym ważnym ośrodku. Rozmowa z przedstawicielami kilku pokoleń członków ZPAP w Białymstoku pozwoliła realistycznie spojrzeć na taką możliwość, natomiast uważna analiza obecnego stanu prawnego ujawniła zaskakujący fakt niedopełnienia obowiązków przez ZG ZPAP kadencji 2006-2010 skierowania do adekwatnej placówki sądu wniosku o wykreślenie władz Okręgu z Krajowego Rejestru Sądowego. Obecnie taka sytuacja pozwala na

wykorzystanie uproszczonej drogi formalnej przywracającej Okręg, która jest aktualnie przygotowywana przez ZG oraz członków ZPAP z Białegostoku.

W okresie po Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Delegatów ZPAP zostało zwołane, a także odbyło się, pierwsze spotkanie członków Głównej Komisji Rewizyjnej, na którym ukonstytuowały się władze tego bardzo ważnego dla funkcjonowania ZPAP organu. Przewodniczącym GKR został wybrany kol. Marian Słowicki z Katowic. Od tego czasu członkowie GKR uczestniczą w niemal wszystkich posiedzeniach ZG, gorliwie realizując swój mandat. Także udało się w końcu sformować Radę Artystyczną ZPAP i wyznaczyć jej pierwsze posiedzenie, niestety jednak brak quorum wynikający z niezgłoszonych absencji uniemożliwił właściwe ukonstytuowanie się tego organu doradczego i opiniotwórczego, dlatego też wciąż pozostaje konieczność ponownego zwołania Rady Artystycznej w celu ukonstytuowania się jej prezydium.

Zarząd Główny na swoim posiedzeniu w dniu 31 marca 2016 roku uchwalił Ogólnopolską Listę osób, spośród których należy powoływać Regionalne Komisje Kwalifikacyjne. Zgodnie z treścią § 10 ust. 1 Regulaminu Przyjęć do ZPAP wyznaczył także okres od 1 listopada do 30 listopada 2016 roku na termin obrad Regionalnych Komisji Kwalifikacyjnych, powoływanych w celu przyjęcia członków do ZPAP na podstawie prac.

Po wielomiesięcznych przygotowaniach finalizowane jest również przygotowanie konserwatorskiego i budowlanego projektu Domu Pracy Twórczej w Ustce, wymagającego wciąż jeszcze – jak się niedawno okazało – uzupełnień dokumentacji. Oczekujemy zatem wciąż jeszcze na uzyskanie adekwatnego pozwolenia na powyższe prace oraz na infor-

mację dotyczącą ewentualnego otrzymania dotacji na ten cel z MKiDN.

Kończąc to sprawozdanie chciałbym nadmienić, że odbyłem ponadto w okresie ostatnich miesięcy kilka wiążących rozmów z wysokimi urzędnikami państwowymi dotyczących organizacji spektakularnego projektu wystawienniczego o charakterze międzynarodowym. Wprawdzie wstępna formuła tych rozmów nie pozwala mi precyzyjnie opisać szczegółów, jednak chciałbym choć zasygnalizować swoją intensywną aktywność także w tym zakresie. Mam szczerą nadzieję, że uda się pomyślnie zrealizować wspomniane plany, a także, że nadchodzący czas będzie równie obfity w cenne działania na rzecz naszego wspólnego dobra, jakim jest Związek Polskich Artystów Plastyków. Czego sobie i Wam życzę.

*Z koleżeńskim pozdrowieniem,*



*Janusz Janowski, Prezes ZPAP*



## O GALERII

Prowadzimy interdyscyplinarną galerię sztuki współczesnej mia ART GALLERY, organizując przestrzeń na wystawy, wykłady, prezentacje, koncerty i spotkania integrujące środowiska związane ze sztuką współczesną, ale też z publicznością.

Szczególne znaczenie ma idea zapraszania artystów reprezentujących różne obszary tworzenia do wspólnego doświadczania całego spektrum kultury i sztuki w ramach osobnych, dedykowanych projektów.

## OFERTA

mia ART GALLERY oferuje dzieła sztuki współczesnej z zakresu malarstwa, rysunku, grafiki, rzeźby, instalacji, fotografii. W ofercie galerii znajdują się prace prezentowane na bieżących wystawach oraz najnowsze prace z pracowni współpracujących twórców.

## INWESTYCJE

Doradzamy w zakresie inwestycji na rynku sztuki, w tym w tworzeniu i prowadzeniu kolekcji, zarówno prywatnych, jak i firmowych.

## DZIAŁANIA:

### 360 Art Gallery by mia

Projekt 360° art gallery by mia pozwala na prezentację różnych postaw kreatywnych i twórczych – od działań plastycznych poprzez muzyczne czy literackie, w tym projekt Let's talk about art otwierający dyskusje o sztuce, spotkania z tekstem, z manifestami artystycznymi, z kuratorami i krytykami sztuki.

### Strategia Marki Artysty

Rozwijamy również program wspierania artystów w projekcie Strategia Marki Artysty dzieląc się z nimi wiedzą z zakresu strategii marki, pokazując im język rynku – jak funkcjonuje, jakimi operuje standardami komunikacji. Jest to próba wsparcia artysty we właściwym rozumieniu odbiorcy przy pamiętaniu o tym, jak ważna jest niezależność i unikatowość twórcza w trudnym procesie budowania marki.

### Let's Talk About Art

Projekt Let's Talk About Art to spotkania i dyskusje o sztuce w szerokim gronie twórców i teoretyków sztuki oraz publiczności. Wyjątkowe wydarzenia w galerii, w trakcie wystaw: spotkania ze słowem - poezją czy prozą, z artystami i ich manifestami artystycznymi, z krytykami sztuki i ich obserwacjami – wszystko to daje możliwość doświadczania sztuki współczesnej przy bezpośredniej wymianie poglądów oraz konfrontacji swoich opinii.

Natalia Myślicka

*mia* ART GALLERY

ul. Św. Mikołaja 61-62, 50-127 Wrocław  
tel. 601 302 255  
miaartgallery.com  
galeria@miaartgallery.com

## Michał Marek *W DÓŁ RZEKI*

Michał Marek, artysta młodego pokolenia, wrocławskiej publiczności dał poznać się do tej pory już w kilku odsłonach, w tym na wystawie „5”, organizowanej przez mia ART GALLERY w 2012 roku.

Najnowsza, indywidualna wystawa artysty zaprezentuje obrazy, będące wynikiem twórczej pracy ostatnich lat. W tym czasie Michał Marek pozwolił prowadzić się *W dół rzeki*, której wartki nurt raz po raz na brzeg wyrzucał kompletne całości. Ich kontury są nieostre, ale jednak stanowcze. Postaci przenikają przez tło i dzięki temu wszystko jest najważniejsze. Malarz nie narzuca kolejności. Jego paleta barw to kolory widziane przez mgłę, ale też można znaleźć w niej zachwyty nad renesansowym, przetartym upływem czasu freskiem.

*W dół rzeki* to także wyjątkowa malarzka ekfrazja nawiązująca zarówno do jednego utworu, jak i całości muzycznego dorobku Neilla Younga. Jego melodie stanowią główny klucz interpretacyjny dla obrazów Marka, są ważnym źródłem inspiracji artysty.

Prezentowana wystawa to proces drogi. Artysta krocząc nią błędzi, w oczekiwaniu na duchy przeszłości, z którymi intymny kontakt pozwala szukać mu nowych pól własnej wrażliwości. Droga ta wymaga czasu i jest to piękny czas – odkrywania i zapamiętywania. Czas niedokończony.

Michał Marek stawia też sobie elementarne pytania i nie udziela na nie odpowiedzi.

Dlaczego maluje?

Czym jest dla niego malarstwo?



Wistok

Biały domek



**Michał Marek** (1980) malarz, twórca obrazów i obiektów malarskich odwołujących się do szeroko rozumianej pamięci, doktor sztuki, adiunkt w Katedrze Malarstwa na Wydziale Malarstwa i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

## SZTALUGA DO NIEBA

W roku 1987, po wielu wcześniejszych bezskutecznych staraniach o paszport, wreszcie się udało. Dzięki temu, na zaproszenie swojej żydowskiej rodziny, Mira Żelechower-Aleksion wyjeżdża do Izraela, w podróż, która stała się podróżą jej życia. Była w tym czasie znaną i uznaną malarką. Absolwentką Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych z roku 1966. Debiutowała w roku 1967 w Galerii Teatru Kalambur we Wrocławiu. Aktywnie wystawiała – w roku 1967 oraz w 1974 na IV i VII Przeglądzie Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie, w roku 1968 i 1969 na wystawach Grupy Realistów w Warszawie, w roku 1971 w Narodowej Galerii Sztuki Zachęta. W roku 1975 i 1976 brała udział w Konkursie im. Jana Spychalskiego w Poznaniu, czy wreszcie, w roku 1979, w słynnej wystawie *Polaków portret własny* w Krakowie. Pierwsza połowa lat osiemdziesiątych to okres jej działalności w ruchu kultury niezależnej, w tym współorganizacja wrocławskiego Biennale Młodych *Droga i prawda*. Jak sama wspomina, działalność opozycyjna wiązała się z kosztami artystycznymi – na parę lat twórczość malarska uległa zawieszeniu. Zmiana, jaką przyniósł pobyt w Izraelu, dotyczyła też malarstwa – po okresie przerwy zaczęły powstawać nowe obrazy. Kiedyś, określając styl Miry Żelechower-Aleksion, Andrzej Oseka nazwał go „magicznym realizmem”, niejako w odniesieniu do rozwijającego się wówczas hiperrealizmu czy nowego realizmu – m.in. Grupy Wprost, Ewy Kuryluk, Andrzeja Bielawskiego, Łukasza Korolkiewicza, Edwarda Dwurnika czy Ewy Kierskiej. Charakterystyczne dla malarstwa Miry Żelechower-Aleksion było odwołanie się do sfery prywatności, wspomnień z dzieciństwa, przetworzenie otaczającej rzeczywistości w sferę marzeń, niedookreśloności. Przedstawiane na obrazach postacie, czasami uchwycone podczas wykonywania

banalnych czynności, pozostają jednak czymś nierealnym.

Tym, co uderza już w pracach z cyklu *Przez ziemię*, jest zdecydowana zmiana kolorystyki i perspektywy. W miejsce zbliżeń, bliskiego planu, horyzont się rozszerza, przygaszone barwy zastąpione zostają kolorami o dużej intensywności i jasności. Rysunek staje się efemeryczny, zaś kompozycja opiera się o zestaw barw, których plamy odrywają się od materii przedstawianych kształtów, czasami odpływają w strukturę, w której barwy mieniają się jak okruszki pamięci. Prace z lat osiemdziesiątych i pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych zawarte w szufladach (jak je określa Autorka) – przez ziemię i „Dziedzictwo”, kontrastują mocno z wcześniejszymi, zarówno siłą barw, jak i kompozycją. To także czas świadomych poszukiwań formalnych, zderzenia tematów, ujęć kompozycyjnych, które stanowią kontynuację wcześniejszej drogi i tego nowego w kształtowaniu palety barwnej, ale też kompozycji. Zmienia się punkt widzenia. Z jednej strony nieoczekiwane, odrealniające wtręty w rzeczywistość zaczynają zastępować rekwizyty z innego świata – pamięci, żydowskiej tradycji, odwołania do Biblii. Ten Kosmos nabiera rozmachu. Przestaje być sferą, w której w codzienności dotyka nas przecucie magiczności, osmoza realnego i cudownego, a staje się Kosmosem, w którym przywoływane są fragmenty żydowskiej tradycji, Biblii, Bóg.

Pozostając sobą autorka odnajduje to, co ponadindywidualne, obszar bycia, który Martin Buber określa jako Ja – Ty, w którym zagadnięty przez Boga człowiek musi przyjąć na siebie odpowiedzialność. Nie tylko za siebie, swoje czyny, ale też za bycie reprezentantem boskiego czynnika w świecie zewnętrznym. Bycie reprezentantem boskości w życiu oznacza powielanie schematu Bóg – człowiek w relacji człowiek – świat, człowiek – inni ludzie.



Mira Żelechower-Aleksion, z cyklu *Rut Za zastoną*, akryl na płycie, 70×60 cm, 2015

Przywołuję podstawowe opozycje z filozofii Martina Bubera nie przypadkiem. Jego filozofia dialogu, interpretacja i analiza mistycznej filozofii chasydów, a także szczególnie, rzadki obecnie rys całej filozofii – pojęcia Boga w ujęciu mistyki żydowskiej z istotnym poszukiwaniem siebie, z odpowiedzialnością za świat – obecny, przeszły w zagadnieniach przodków i ich tradycji i przyszły, przekazywany następnym pokoleniom. W wyraźny sposób, konsekwentnie filozofia dialogu wpisuje się w kolejne cykle malarskie Miry Aleksiu. To opowiadanie się za takim rodzajem duchowości, ale też i kultury, które staje się, a może od dawna już jest, rzadkie

To pokrewieństwo między buberowską filozofią dialogu a malarstwem Miry Żelechower-Aleksiu jest, w moim głębokim przekonaniu, istotne dla zrozumienia, na czym polega paliwo tego ognia rozświetlającego jej obrazy. Jego skład pozwala dostrzec różnice, określić czym, wbrew pozorom, ta twórczość nie jest, zrozumieć też, gdzie są źródła duchowe, na których opiera się nie tylko „rzeczywistość ukazana w obrazach”, ale pojmowanie sensu twórczości i życia.

W istocie rzeczy to połączenie osobistych doświadczeń, talentu, artystycznej drogi, wiary w Boga, zanurzenia w tradycjach kultur polskiej i żydowskiej przyniosło wartość niepowtarzalną, otwarcie na rzeczywistość i kryjące się za nią znaczenia i przesłania moralne. *Istotą rzeczywistości – mawiał Bruno Schultz – jest sens. Co nie ma sensu, nie jest dla nas rzeczywiste. Każdy fragment rzeczywistości żyje dzięki temu, że ma udział w jakimś sensie uniwersalnym.* Jeśli potraktować malarstwo Miry Żelechower-Aleksiu jako odrębny, osobisty świat, odrębną rzeczywistość, to Schulzowska perspektywa trafnie ocenia jego istotę.

Tym, co stanowi continuum idące przez kolejne cykle, to trwałość malarskiej techniki,

zderzenie ze sobą plam barwnych, faktura. Interesujące, jak w podobny sposób malarstwo Miry Żelechower-Aleksiu w swojej technice, w kształtowaniu brył, kompozycji, ale też tonacji barw, ewoluowało w sposób zbliżony do ewolucji Marca Chagalla, którego pierwsze (tj. mniej więcej do roku 1930) obrazy przy swojej nostalgicznej, somnambulicznej aurze, w malarskim przedstawieniu były znacznie bardziej materialne, niż te późniejsze. Interesujące jest porównanie malowanego i rytego przez Chagalla wielkiego cyklu ilustracji Biblii z cyklem *Uciszenie demonów* Miry Aleksiu, ilustrującego Psalm 91. Mimo ogromnej ilości cech wspólnych, uderzają też różnice, za którymi stoi nie tylko nieco inna technika malarska, lecz choćby obecność u Chagalla konturujących pociągnięć pędzla, podczas gdy u Miry Aleksiu plamy barwne rozgrywane są bezpośrednio. Faktem jest, iż uderzające jest w obrazach obojga malarzy ich duchowe pokrewieństwo, i nie chodzi tu o judaizm, lecz o ową intencję malarstwa, z serca wzniesionego ku Bogu.

Chagalla łączono przed wojną, być może z powodu skojarzenia rzeczywistości jego obrazów z marzeniami sennymi, do surrealistów. Z kolei w początkach lat siedemdziesiątych wspomniany przeze mnie Andrzej Osęka zaliczył malarstwo Miry Żelechower-Aleksiu do kręgu realizmu magicznego. Dziś, jeśli miałbym w skrócie, upraszczając, czy niemal etykietując, określić jej twórczość, to powiedziałbym, że to realizm zsakralizowany, z podkreśleniem sensu, który temu przymiotnikowi nadał Martin Buber.

Mirosław Jasiński

Tekst jest skrótem z artykułu umieszczonego w katalogu wystawy w Galerii Miejskiej we Wrocławiu pt. „50+ czyli pół wieku twórczości Miry.” 25.03.2016- 28.04.2016



Teresa Buczyńska, Portret Jerzego Grzegorza Zydwałewicza, tusz, 50×70 cm, 2016

### Ciąg dalszy WYWIADU PRZEPROWADZONEGO Z PROF. BOHDANEM URBANOWICZEM W 1978 ROKU PRZEZ EWĘ ANDRYSZCZAK

#### (III - ostatnia część)

(...) Drugą koncepcją, która w tym czasie zaczęła się rodzić, było tworzenie szkół. Chciano je tworzyć wszędzie, nawet w małych miejscowościach, np. w Białymstoku czy gdziekolwiek indziej, gdzie nie było szans. Wydaje mi się, że rola Lwowa – ten ciągnący sznur ludzi z południowych kresów, który wykształcał szalenie specyficzny klimat – była olbrzymia. Już z góry było widać, że to będzie jeden z ważniejszych ośrodków na Zachodzie. I wtedy zaczęła się rysować koncepcja powstania wyższej szkoły. Może powiem parę słów jak to było przed wojną. Otóż przed wojną były dwie Akademie Sztuk Pięknych: w Krakowie i w Warszawie. Niezależnie od tego były szkoły w rodzaju instytutów sztuk zdobniczych. Był taki instytut np. we Lwowie, dyrektorem był tam Marian Wnuk; ważny dosyć był Instytut w Poznaniu, nie pamiętam czy też w Łodzi, ale chyba nie – działał tam Strzemiński, ale to nie była forma zorganizowana. Następnie w Warszawie, poza Akademią, była Szkoła Sztuk Zdobniczych, a tam był instytut. I tu zaczęła się właśnie cała gra, która kosztowała mnie wiele nerwów.

Uważałem mianowicie, że w tej sieci szkolnictwa powinny istnieć inne szkoły, łączące w sobie podstawowe role dyscyplin elementarnych, jakimi są malarstwo i rzeźba, ale również powinny one zawierać wszystkie inne specjalizacje. I wydawało mi się, dziś coraz bardziej jestem o tym przekonany, że połączenie szkół wyższych plastycznych z akademiami było słuszne. Niestety, odszedłem na własną prośbę w 1949 roku, bo do zjazdu poznańskiego, który przygotowywałem z wicedyrektorem

rem i niedawno zmarłym dyrektorem Muzeum Narodowego w Poznaniu, prof. Malinowskim, organizowaliśmy tę wielką manifestację. Odbывała się ona na Targach w Poznaniu, zgromadziło się tam ok. 1500 profesorów i studentów i wydaje mi się, że mimo iż tam już nastąpiły pewne fakty natury politycznej, zjazd ten odegrał wielką rolę, ponieważ obok siebie byli: Frycz, Pronaszko, Eibisch, Cybis, Samborski, Geppert, a jednocześnie Leon Schiller, Zelwerowicz, cała szkoła Sikorskiego, cała szkoła kompozytorów. I tam pokazali oni siłę środowiska, wybitnych twórców, teoretyków sztuki, która stanowiła bazę do dalszego rozwoju. (...)

W 1948 brałem udział w Kongresie Intelktualistów i wydarzyła mi się zabawna historia, choć w tamtym momencie zbyt zabawna nie była. Mianowicie, rolę moją było organizowanie wszystkich wystaw – była wystawa malarstwa francuskiego, Picasso przywiózł swoje ceramiki, były wystawy polskie i wystawa książki radzieckiej. Otóż wystawa książki radzieckiej odbywała się w jednym z klasztornych pomieszczeń. Jak przyjechałem, na tydzień przed otwarciem, były jeszcze kładzione tynki. Inne wystawy były już gotowe. Ja pilnowałem tej wystawy. Mieliśmy duże trudności, bo przyjechał przedstawiciel ambasady i prosił, żeby były rozłożone dywany, więc jeździliśmy i rekwirowaliśmy. Od prezydenta miasta, od wojewody, z partii



– z wszystkich gabinetów zabieraliśmy dywany. Następnie trzeba było ułożyć dwa pomniki. Z jednej strony był Lenin – ustawiliśmy popiersie Lenina w kwiatach, a na parę godzin przed otwarciem, gdy wszystko już było gotowe, otworzyliśmy skrzynie z popiersiem gipsowym Stalina i ku naszej rozpaczy widzimy, że głowa wjechała w ramiona i popsuła cały postument, rozwalila go. No więc w takim momencie to nie było śmieszne i wtedy właśnie uratowała mnie szkoła wrocławska. Z jednym z kolegów znaleźliśmy w domu akademickim studentów – rzeźbiarzy, wyciągnęliśmy ich o drugiej w nocy z łóżek, no i oni nam pomogli.

A teraz inna sprawa. Zgodnie z założeniami, że nie wolno wymyślać programów, tylko powinno się je „wyrastać” z charakteru tego terenu wynikało, że musi być malarstwo, grafika, rzeźba jako podstawowe, natomiast wyłonił się problem ze szkłem. Rejon Śląska wrocławskiego miał od bardzo dawna tradycję hut szkła, pięknego szkła. I w związku z tym ta sprawa wyłoniła się od razu w rozmowach z kolegami. Na szczęście był tam kolega Pawełko, który był specjalistą. Te sprawy bardzo silnie poparł Dołżycki i Mehl. Od razu, już w 1947 r. w profilu szkoły jako cecha wyróżniająca, zapewniająca tożsamość, linię i program, były postawione zagadnienia szkła i ceramiki. I dziś widzę, że ta sprawa trwa. I inicjatywa kolegów i podchwycenie tej sprawy przeze mnie – było to słuszne. Stworzyło formy, które dzisiaj pięknie się rozwijają; żeby tylko miały większe możliwości oddziaływania na przemysł.

Równolegle istniała sprawa szkół muzycznych. Przed wojną nie było średnich szkół muzycznych. I biedne dzieci – bardzo uzdolnione – musiały chodzić do normalnej szkoły, a wieczorami, po odrobieniu lekcji, musiały chodzić do szkół muzycznych. Wyłoniła się wtedy koncepcja tworzenia liceów, które będą zgromadzeniem tej szczególnie uzdolnionej młodzieży – uzdolnionej muzycznie i plastycznie. Tym bardziej, że w wielu wypadkach szcze-

gólne pasje czy zainteresowania malarskie wpływały na trudności w przedmiotach ogólnokształcących. Wydawało się nam, że tworząc takie szkoły będzie można bardziej indywidualnie postępować z młodymi. Czyli równolegle z wyższą szkołą plastyczną zaczęło się we Wrocławiu formować liceum plastyczne. O ile dobrze pamiętam, jego organizację rozpoczął pan Kopystyński. Poza tym powstawały ogniska kultury plastycznej, które do dzisiaj działają.

Chciałem zakończyć tym, że dużo się dzisiaj mówi, odbywa się masa konferencji, rad szkolnictwa, wydaje się zarządzenia na ten temat, a okazało się, że ludzie sztuki mają intuicję. Wtedy artyści mieli ten kredyt, wierzone im i do dzisiejszego dnia okazuje się, że ich postulaty były w zasadzie słuszne i potrzebne. Patrząc wstecz na ten piękny i bohaterski okres „burzy i pędu” można powiedzieć, że wtedy absolutnie nikt nie uciekał od pracy, przeciwnie – ludzie brali na siebie szczególne obowiązki, widzieli sens, widzieli pasję w tym, co robią. Wydaje mi się, że później zaczęły się pewne posunięcia, które uniemożliwiały mi ponoszenie osobistej odpowiedzialności i wtedy, po zjeździe w Poznaniu, gdzie już mnie spotkała pewna nieufność, gdzie powołana była komisja do oceny dorobku wszystkich szkół, ja – jako główny organizator – nie zostałem już zaproszony do oceny tych rzeczy. Zrozumiałem, że nie jestem na tym stanowisku persona grata i wołałem sam ustąpić. No i wtedy zaczął się już inny okres, o którym nie chciałbym specjalnie mówić.

Po niedługim czasie we Wrocławiu pojawił się kolega Stanisław Dawski, który włączył się i stał jednym z najbardziej aktywnych ludzi w szkole, a później został rektorem uczelni wrocławskiej.

Dawno nie byłem we Wrocławiu, nie wiem jak tam teraz wygląda. Jak będą kiedyś uczystości, to może rektor mnie również zaprosi, z tym, że niech mnie nie wsadza do hotelu, ale niech mnie położy w pracowni na składanym łóżku.

## CENTRUM NAUKI I SZTUKI „STARA KOPALNIA”

W Wałbrzychu, na terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Julia”, dzięki rewitalizacji zabytku powstało Centrum Nauki i Sztuki „Stara Kopalnia”. Zdegradowane budynki opuszczone w 1996 roku, zostały odremontowane i nabrały nowego blasku. W jednym z obiektów, który pierwotnie służył jako kotłownia, znajduje się Centrum Ceramiki Unikatowej. Wnętrze o bardzo ciekawej architektonicznie przestrzeni zostało podzielone na dwie części. Jedną z nich stanowią pracownie i pomieszczenia służące tworzeniu ceramiki, druga zaś przeznaczona została na powierzchnię wystawienniczą.

Wystawa otwierająca Centrum Ceramiki Unikatowej powstała dzięki kolekcji Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, będącej efektem kilkudziesięciu edycji wałbrzyskich sympozjów „Porcelana Inaczej”. Wśród 85 wyeksponowanych prac ceramicznych można znaleźć takie nazwiska jak: Henryk Lula, Norio Shibata, Pireus Grew Heidi, Novak Justin, Elżbieta Gosserova, Ryan Labar, Anna Zamorska i wielu innych. Przy okazji kolejnych wystaw w naszej przestrzeni gościliśmy takich artystów jak Kazimierz Kalkowski, Krzysztof Rozpondek czy Barbara Idzikowska, której dzieła można u nas podziwiać do 6 maja 2016 r.

Stawiamy na różnorodność wystaw, promując tak tradycyjne jak i nowatorskie działania twórcze. Każda z wystaw pokazuje inne oblicze ceramiki i szkła, wprowadza inny klimat. Wystawa Kazimierza Kalkowskiego była pokazem sztuki i możliwości warsztatowych, jakie daje materiał ceramiczny oraz wirtuozerii nieograniczonej wyobraźni artysty. Mocno ekspresyjny, zagmatwany i drobiazgowy świat przedstawiony w rzeźbach ceramicznych zachwycał, czasem gorszył, lecz na pewno nie dawał przejść obojętnie. Z gołą odmienne wrażenie dawała kolejna wystawa prof. Aka-

demii Sztuk Pięknych we Wrocławiu Krzysztofa Rozpondek. Spokojne, statyczne, syntetyczne dzieła zdecydowanie kontrastowały z charakterem wystawy poprzedniej. Obcując z nimi odwiedzający mieli możliwość wędrówki po świecie gliny, poszukiwania harmonii i równowagi, odkrywania tajemnic.

„Śpiąca...” Barbary Idzikowskiej to kolejna propozycja dla odwiedzających Centrum Ceramiki Unikatowej. Projekt został zapoczątkowany w Stanach Zjednoczonych na rezydencji w Kohler w 2013 roku, a każda kolejna odsłona „Śpiącej” jest wzbogacana o dodatkowe elementy. Pod centralnie wiszącym szklanym obrazem z delikatną twarzą kobiety znajduje się sarkofag, a na nim leży przykryta szklanym całunem postać kobiety. Wystawę dopełniają: utwór „Between” skomponowany i wykonany przez Agatę Zubel, iluminacja świetlna oraz mapping, stworzony przez Jakuba Lecha. Dzięki temu wystawa przeobraża się w multimedialne przedstawienie wprowadzające odwiedzających w stan pomiędzy snem a jawą.

Centrum powstało z myślą o tym, by żyło energią spotkań artystów ceramików, rzeźbiarzy. Unikalny teren zrewitalizowanej dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Julia” z pewnością stanie się inspiracją dla wielu twórców. Zapraszamy artystów, którzy nie posiadają własnej pracowni, bądź nie mają gdzie wypalić swoich dzieł. Dla gości spoza regionu na terenie Centrum Nauki i Sztuki „Stara Kopalnia” znajdują się pokoje gościnne.

Część warsztatową Centrum Ceramiki Unikatowej stanowią dwie nowoczesne i profesjonalnie wyposażone pracownie: garncarstwa i ceramiki unikatowej. W piecowni mamy do dyspozycji duży piec gazowy (1500 l) i elektryczny (1000 l), mniejszy piec elektryczny (140 l), kabinę do szkliwienia oraz duży piec do fusingu 2m2.

Na co dzień Centrum Ceramiki Unikatowej organizuje grupowe oraz indywidualne zajęcia prowadzone przez doświadczonych ceramików. W ramach działań edukacyjnych prowadzimy warsztaty z ceramiki artystycznej, rzeźby oraz naukę toczenia naczyń na kole garncarskim dedykowane każdej grupie wiekowej. W naszych pracowniach można również odlewać z masy lejnej naczynia i figurki z historycznych form gipsowych pozyskanych z Porcelany „Wałbrzych”.

Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu – jeden z najbardziej wyjątkowych obiektów w Europie. Kopalnia powsta-

ła w XVII wieku, wydobycie węgla zakończono w niej w 1996 roku. W 2014 roku, w kompleksie jedenastu zrewitalizowanych budynków otwarto nowoczesne centrum nauki i sztuki. W 2015 r. Stara Kopalnia została laureatem prestiżowego konkursu „Zabytek Zadbane”.

Powierzchnia wystawiennicza w budynku Centrum Ceramiki Unikatowej. Industrialny charakter wspaniale komponuje się z wystawianymi dziełami sztuki. Na zdjęciu wystawa z kolekcji Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, którą tworzą poplenerowe ceramiki z 36. edycji Sympozjum „Porcelana Inaczej”.

Piotr Micek



## WYSTAWY INDYWIDUALNE CZŁONKÓW ZPAP

### W PAŹDZIERNIKU 2015

– **Galeria Sztuki i Smaku „Opowieści z Nawli”, Tykocin**

Wojciech Górka – „Z dziennika podróży”, akwabela

### W LISTOPADZIE 2015

– **Galeria Miejska, Wrocław**

Mariusz Mikołajek – ALL THAT JEANS

– **Galeria Sztuki, Legnica**

Małgorzata Korenkiewicz – malarstwo

### W GRUDNIU 2015

– **212! lifestyle cafe, SKY TOWER, Wrocław**

Albertyna Kacalak – malarstwo

– **mia ART GALERY, Wrocław**

Anna Malicka-Zamorska – „Po drugiej stronie lustra”, ceramika

– **Galeria Miejska, Wrocław**

Piotr Błażejowski – „W drodze – razem ze mną”, malarstwo

– **Muzeum Miejskie, Stary Ratusz, Wrocław**

Karolina Jaklewicz – „Ciepło/Zimno”

### W STYCZNIU 2016

– **Teatr Polski, Wrocław**

Witold Liszkowski – „Sztuka osobista”

– **MDK „Śródmieście”, Wrocław**

Katarzyna Szczyrbała-Mazurczyk – „Na okrągło”, asamblaże i kolaże

– **Muzeum Historii Przemysłu, Opatówek**

Ewa Poradowska-Werszler – Sztuka włókna, „Puls ultra–Wciąż dalej”

### W LUTYM

– **Galeria BB, Kraków**

Mariusz Mikołajek – „Niebieskie okna”

– **Galeria BWA, Sieradz**

Michał Staszczak – „Defragmentacje”, rzeźba, płaskorzeźba

– **Miejski Ośrodek Kultury, Zgierz**

Anna Borcz – „Kompilacje”

– **mia ART GALERY, Wrocław**

Michał Marek – „W dół rzeki”, malarstwo

### W MARCU

– **Fundacja Wspierania Kultury Ogrody, Szczawno Zdrój**

Krzysztof Rozpondek – „Marzanna w ogrodzie”, ceramika

– **Biblioteka, ul. Jelenia, Wrocław**

Maria Gostylla-Pachucka – „Idzie wiosna”, akwabela

– **Galeria Miejska, Wrocław**

Mira Żelechower-Aleksion – „50 + czyli pół wieku twórczości Miry”

– **Galeria „Kuźnicza”, Wrocław**

Teresa Buczyńska – Malarstwo portretowe

– **212! lifestyle cafe, SKY TOWER, Wrocław**

Witold Liszkowski – „Multistruktury – Sztuka osobista”

### W KWIETNIU

– **Browar Mieszczański, Wrocław**

Marta Wolańska – „Niebieski”, malarstwo

– **Miejska Galeria Sztuki MM, Chorzów**

Mirek Kociński – „Kombinacje”, mozaiki

## WYSTAWY W NASZYCH GALERIACH

**Galeria „Domus”**

ul. Jatki 7–8

W MARCU

– Michał Jędrzejewski – Rysunki

**Galeria „Versus”**

ul. Jatki 11

W LUTYM

– Joanna Gryzińska – „Playlista”, malarstwo i rysunek

**Galeria „Tętno”**

ul. Jatki 12–13

W LUTYM

– Antoni Wajda – „Kocia wiara”

**Galeria „Szkło x 100”**

(przejście między nr 10 a 11 na Jatkach)

– Bożena Czok – „Szklane uczucia”

**Galeria Tkacka NA JATKACH**

ul. Jatki 19/23

W GRUDNIU 2015

– Maria Groyecka-Ratajczak – „Wyspa Totem-fame”

### W LUTYM 2016

– „Wątkowe obrazy” – Jubileusz 20-lecia Grupy Wątek

W KWIETNIU

– „Miłość największa w prostocie” – pamięci Jana Pawła II

**Galeria M Odwach**

ul. Świdnicka 38a

W MARCU

– Maciej Kasperski – „Sekwencje dotyku”

W KWIETNIU

– A. Janik, M. ET BER Warlikowska, M. Hlawacz – „Beautification”

**Galeria !SOCATO**

pl. Solny 11

W GRUDNIU

– „VII PARK SZTUKI – Zamek Kliczków”

W STYCZNIU

– Filip Rybkowski – „\_błąd systemu”

W MARCU

– Majka Kiesner / Katarzyna Swinarska – „Dwie godziny nad poziomem wody”

Nasi członkowie w cyklu Muzeum Narodowego

## PLEJADA ARTYSTÓW WSPÓŁCZESNYCH

HANNA KRZETUSKA – listopad 2015

LUDWIK KICZURA – luty 2016

ANDRZEJ DUDEK-DÜRER – marzec 2016

LEON PODSIADŁY – kwiecień 2016



***Składko członkowska...***



J.C.

***...jesteś lekiem na całe **zł**o***

Dawkowanie:

**1 x w miesiącu w biurze ZO ZPAP na czczo**